

ZIEMIA RZESZOWSKA

PRENUMERATA: z przesyłką

Miesięczna	Mk 12
Kwartalna	Mk 36
Półroczna	Mk 72

Cena numeru **3 Mk.**

czasopismo narodowe.

Wychodzi każdego piątku.

Rękopisów nie zwraca się, listów bezimiennych nie przyjmuje.

OGŁOSZENIA:

Drobne ogłoszenia od słowa 1.20 Mk
Wiersz jednoszp. petitowy . 5 Mk
Nadesłane 6 Mk; po kronice 7 Mk

Drobne ogłoszenia do 4 wierszy
petit. jednorazowo 15 Mk Roczne
ogłoszenia według umowy.

Ogłoszenia i prenumeratę w Ameryce przyjmuje „Centralne Biuro Pism Europejskich“ w Passaic, New Jersey, Ameryka Północna.

Adres Redakcji „Ziemi Rzeszowskiej“ ul. Skarbowa 3. (Dom p. Stażkiewicza).

W rocznicę zgonu Kościuszki.

Dzień 15 października święcimy sorocznie pamięć największego Polaka, Tadeusza Kościuszki. Niech w tym dniu każdy Polak poświęci choć chwilę rozamiętywaniu Jego życia i idei. „Charakter Kościuszki stawia go tak wysoko, tak przynosi naukę i przykład, że możnaby go nazwać kamieniem probierczym wszystkich patriotyzmów. Taki mąż, jeżeli nie był zesłany na zbawcę, to wzór. — Nade wszystko zaś stanie przed oczyma dusza czysta, pełna miłości, wyrozumiała dla drugich, surowa dla siebie, obejmująca służbę i poświęcenia się dla Ojczyzny, jak zakonnik wyrzekający się świata i wielkości jego.“ Tak charakteryzuje Kościuszkę Lucjen Siemiński, a Koneczny zwraca słuszną uwagę na powszechność kultu Kościuszki: „Wielkość przylgnęła do imienia najskromniejszego z ludzi, nadana mu bez jakiegokolwiek nacisku Siły, butnej powodziem, jakby powszechnym głosowaniem uczuci i rozumu wszystkich poczciwych i rozumnych naprawdę ludzi. — Zaiscie w całej historii

powszechnej niema drugiego przykładu takiego moralnego plebisytu całego świata.

Wywyższono go ponad trony, a sława i podziw oraz cześć dla niego rozeszła się wszędzie, a wszędzie, bo uznano w nim przodownika kultury, wyraziciela postępu cz owieczności. — A sława jego pośmiertna rośnie z postępnem czasów, i niema języka cywilizowanego, w którymby nie był wielbiony. Jego najczystsza i najszczytniejsza, a najsurowsza zarazem polskość zbudowana była na powszechno-ludzkim fundamencie, którego zrębami: Miłość bliźniego i Wolność“.

Próbowano często porównywać Kościuszkę z różnymi wielkimi ludźmi od Napoleona począwszy, na żyjących wielkościach kończąc.

Wszelkie takie sztuczne paralele są profanacją dla imienia Kościuszki. Kościuszko jest jeden i sam — największy. On jest ucieleśnionym symbolem najwyższego wlotu ducha polskiego do człowieczeństwa i wolności. I takim zostanie!

Konstytucja.

Radzi nad nią Sejm, a Społeczeństwo zrużone wojną i nędzą przesiało się nią interesować!

A od konstytucji jaka ona będzie, zależy przecież rozwój stosunków politycznych, ekonomicznych i społecznych w Polsce.

Z dość zresztą jałowych sejmowych obrad nad konstytucją dowiedzieliśmy się jednak, że w Sejmie prawodawczym zasiada tylko pięć procent prawników i to tegich więcej w „robieniu polityki“ niż w prawie.

Nasz Sejm, który ma przed sobą zadania prawodawcze tak wielkie i

ciężkie, jak żaden parlament świata, Solonów w swem gronie nie posiada. To też ustawy, jakie on wydaje, często już na drugi dzień cofnię lub poprawiać trzeba. Jaki to z czasem wytworzy chaos, niepewność prawną, a co za tem idzie, pieniactwo i udrękę dla ludu, to już dzisiaj się pokazuje.

Z debat nad konstytucją dowiadujemy się także, że ludzi z ukończonymi studjami jest w Sejmie zaledwie dziesięć procent!

Przy takim Sejmie Senat czyli druga Izba staje się podwójnie konieczną.

Socjaliści namiętnie zwalczają tworzenie takiej drugiej z inteligencji złożonej Izby.

Choć on istnieje w konstytucji amerykańskiej, angielskiej i francuskiej oni jednak ciągle powołują się na to, że w Bułgarii, Serbji, a nawet Czarnogórze Sejm jest jednoizbowy, co dzieje się tylko dlatego, że kraje te, mając warstwy inteligentne wytopione przez Turków, po prostu nie mają z czego zrobić Senatu.

Naszych czerwonych demokratów, których ideałem jest dyktatura mniejszości nad większością narodu, nie jednak nie przekona.

Ale w Polsce mamy jeszcze jedno zjawisko.

Mianowicie żywioły agrarne zawsze w niej brały górę. Szlacheckie, z samych agrarjuszy złożone Sejmy, miały czas na wydawanie ustaw grabiących miasta z wszelkich praw, ograniczających mieszczaństwo w prawie nabywania ziemi, w budowaniu domów, a nawet w noszeniu ubiorów, ale nie miały czasu na ratowanie kraju, w którym stale postronny nieprzyjaciel grasował.

Obecny Sejm ma także większość agrarną, a chociaż o obronie kraju lepiej myśli od szlacheckiego, zajęty jest wyłącznie wsią, a miasta do reszty oddał na pastwę Żydów, którzy je za swoją wyłączną własność uważają.

Socjaliści chcą Sejmowi jednoizbowego, bo wiedzą, że przy obecnym jego składzie do spółki z Żydami stanowiąc będą w Polsce Izbę wyższą.

Oni będą układali ustawy, a jakie one będą, oby panowie agrarjusze, którzy mają los miast polskich na sumieniu, nie żałowali, gdy będzie zapóźno.

Klub socjalistów w Radzie — a rury magistrackie.

Zachowanie się klubu P. P. S. w Radzie warte obserwacji. Wszedłszy do Rady, zaznaczyli w swoim progra-

Ekspozytura Urzędu Propagandy
Pożyczki Państwowej w Krakowie.

L. 1763.

Pożyczka przymusowa będzie ściągana.

Wobec rozsiewanych pogłosek, a nawet artykułów dziennikarskich, że nie będzie pożyczki przymusowej. Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie, jako organ Ministerstwa Skarbu zawiadamia ludność, że pożyczka przymusowa będzie ściągana, a tylko Komisja skarbowo-budżetowa wprowadziła pewne zmiany, które nie usuną jednak istoty rzeczy. Zmiany wprowadzone przez Komisję skarbowo-budżetową są niewątpliwie korzystne dla ogółu ludności, zabezpieczają do pewnego stopnia dotychczasowe obciążenia hipoteczne, jednak utrzymują w mocy charakter pożyczki przymusowej nawet pod pewnymi rygorami. Projekt Komisji skarbowo-budżetowej przyjdzie niebawem pod obrady Sejmu, który ostatecznie całą sprawę załatwi. A zatem pożyczka przymusowa będzie bezwarunkowo ściągana, a ci obywatele, którzy chcą być od niej wolni, najlepiej uczynią w swoim własnym interesie, jeżeli w odpowiedniej wysokości podpiszą długoterminową pożyczkę państwową. Albowiem na podstawie ustawy z dnia 27 lutego b. r. ci obywatele, którzy złożą w odpowiedniej wysokości dobrowolnie długoterminową pożyczkę państwową, będą wolni od pożyczki przymusowej.

Dyrektor :

Wincenty Sikora.

mie, że stoją twardo w obronie interesu ludu pracującego. Pewna część radnych, która choć nie wywieszała swego programu, od lat zasiadając w Radzie, kiedy tylko zaszła ku temu potrzeba, zawsze broniła ludu pracującego; była więc wielce zadowolona, że znalazła szczerzy i rzetelny sukurs. Na długi czas przed wejściem P. P. S. do Rady, wprost walczono o domy robotnicze, podnoszono sprawę stróżów, służb itp., wprawdzie bez skutku, ale też skutku nie wywalczone i po wejściu P. P. S., gdyż wszystko rozbijało się o swego rodzaju konserwatyzm, czy brak zrozumienia większej części Rady a nadewszystko zarządu. Stanowisko atoli P. P. S. w Radzie było do pewnego czasu dość zdecydowane, ale nie długo. I oni idą teraz na pasku magistrackim, tylko zachowują taktykę, wyglądającą na rzeczową opozycję.

Taką próbkę taktyki P. P. S. mieliśmy na ostatnim posiedzeniu Rady w sprawie sprzedaży rur wodociągowych. W pierwszym swoim przemówieniu r. Krwawicz oświadczył się przeciw sprzedaży, widząc w sprzedaży zaprzepaszczenie wodociągów, ewentualnie gazociągów.

Od czegoż jednak głowa p. burmistrza. Na jakiś czas zszedł on ze stołka prezydjalnego na tyły ław radzieckich, wypalił tam kilka papierosów, a kiedy napowrót zasiadł na stołku, r. Krwawicz w dłuższym wy-

wodzie oświadczył, że wprawdzie nie jest dobrze, jeżeli gmina wyzbywa się majątku, atoli jego klub jest za sprzedaż ze względu na interesy ludu pracującego. Ważniejszym jest bowiem jedzenie aniżeli rury, gmina z uzyskanych ze sprzedaży milionów może zaprowiantować miasto i uchylić widmo głodu. Nadto postawił jako warunek głosowania klubu za sprzedaż wydzielenie 4 milionów na budowę domów robotniczych.

Każdy zdrowo myślący powinien się pisać na takie pojęcie sprawy przez P. P. S. — gdyby specjalnie rury odwróciły widmo głodu i przyczyniły się do budowy domów robotniczych. Widmo głodu możnaby odwrócić przez zaaprowizowanie miasta bodaj tymi artykułami spożywczymi, które są wyłączone ze sekwestru państwowego. Na to potrzeba nietylko pieniędzy, ale usilnego starania i przedsiębiorczości ze strony Zarządu, w co my wątpimy, nauzeni doświadczeniem lat poprzednich.

Gdyby gmina rur nie sprzedała, a starała się o aprowizację, posiada dość majątku, na który może zaciągnąć pożyczkę, choćby nawet na te rury, i robić zakupy. Tembardziej, że pożyczka taka jest bardzo krótkoterminowa, bo ludzie artykuły spożywcze zaraz rozkupią i pieniądze wyłożone z nawiązką zwrócą. Majątek gminy przy dzisiejszej wartości pieniądza skromnie biorąc, wynosi dużo ponad 200 miljo-

nów, zaciągnięcie więc pożyczki nawet 8—10 milionów nie może przedstawiać trudności, a obaw żadnych nie trzeba więc zastawiać się koniecznością sprzedaży rur na cele aprowizacyjne. Bodajmyśmy się łudzili, ale gmina rury sprzeda, a ludzie głodować będą, oprócz wielu innych przyczyn, skutkiem niezaradności Zarządu.

Czy sprzedaż rur przyczyni się do budowy domów robotniczych — w to nietylko wątpimy, ale twierdzimy, że nie. Budowę domów robotniczych, jak wiele innych inwestycji, gmina, niestety, zaprzepaściła. Na mocy ustawy państwowej gmina mogła i może w specjalnie na budowę domów robotniczych przeznaczonym przez Sejm funduszu zaciągnąć pożyczkę 1½, 1%, a nawet bezprocentową do wysokości 90% kosztorysu. Dając więc plac pod budowę, nietylko nie potrzebuje wkładać własnej gotówki, ale z danego placu ciągnąć korzyści. Inne pytanie, czy dzisiaj przy szalonych kosztach budowy, mieszkania robotnicze nie wypadłyby tak drogo, że żaden robotnik nie byłby w stanie komornego opłacić. — To jest sprawa wymagająca dokładnych obliczeń, nam chodzi o to, aby ludziom otworzyć oczy, że chcą mieszkania robotnicze budować, nie trzeba się uciekać do sprzedaży rur, bo pieniądze na ten cel z funduszy państwowych otrzymać można.

Więc ani pierwszym ani drugim argumentem klub P. P. S. niech nie

forsuje sprzedaż rur w imię interesu ludu pracującego, lecz niech ma odwagę powiedzieć, że jest za sprzedaż, bo Zarząd miasta sobie tego życzy.

A skoro argumenty przytoczone przez klub P. P. S. nie wytrzymują krytyki, zwrócić należy uwagę ludu pracującego na następstwa, wyniki z pozbycia się rur.

Wyzbycie się rur przekreśla budowę wodociągów na bardzo długie lata i, jeżeli nie przekreśla, to utrudni budowę gazociągu, a więc urządza nieobliczalne szkody dla rzeszy pracującej, któraby przy tych budowach znalazła pracę, czyli, że przyczynia się do bezrobocia z wszelkimi jego następstwami. O tem jednak klub P. P. S. nie myślał — lub nie chciał myśleć.

O ceny orientacyjne.

Drożyzna wzmaga się z dnia na dzień. Artykuły spożywcze stają się zwolna niedostępne dla średnio sytuowanego urzędnika, czy mieszczanina. Stanowcze wystąpienie do walki z panoszącą się lichwą staje się obowiązkiem samoobrony konsumenta przed grożącym głodem. Trudność w tej walce tkwi jednak w tem, że Rząd dotąd, mimo, iż zapowiedział ustawą oznaczenie granicy w cenach, jeszcze cennika maksymalnego nie ustanowił. Przytem ustawy ostatnie zmierzają do ochrony producenta, nie zabezpieczają jednak przed wyzyskiem konsumenta.

Wprawdzie gmina mogłaby ustawowo ustanowić ceny targowe u siebie, wiemy jednak z doświadczenia, że takie załatwienie sprawy bynajmniej nie zabezpieczy od wyzysku, nie zatamuje drożyzny, a chwilowo przy odpowiedzialnej egzekutywie ze strony powołanych do tego organów mogłoby zdaniem wielu pozbawić nas dowozu aprowizacji.

Czujemy atoli, że tak z założonymi rękami trudno wyczekiwać chwili, w której, pozbawieni możności finansowej nabycia artykułów aprowizacyjnych, padniemy pastwą głodu.

Wyrazem tych obaw przed niedaleką zmorem aprowizacyjną była konferencja, zwołana przez gminę w poniedziałek 4/10, w której wzięli udział przedstawiciele Magistratu, Starostwa, Prokuratury, Komitetu lichwy, Kooperatyw, Policji państwowej, Małej i Wielkiej własności rolnej.

Po długiej dyskusji konferencja uznała za stosowne odnieść się do Rządu z żądaniem jak najrychlejszego ustalenia cen na wszelkie artykuły zapotrzebowania, w całym państwie jednakowych.

Nadto uchwalono podjąć w najkrótszym czasie obrady, celem ustalenia cen orientacyjnych na artykuły spożywcze na podstawie obliczenia kosztów produkcji z uwzględnieniem należnych producentowi zarobków i oprocentowań. Projekt przygotowuje Komisja, a konferencja powiększona o

znaczniejszą ilość przedstawicieli małego i wielkorolnych rozpatrzy przedłożony cennik. Będzie on mógł służyć jako moralny hamulec dla wygórowanych żądań sprzedających, a zarazem odda usługę konsumentowi, płacącemu bezkrytycznie wszelką żadaną cenę.

Cennik na mięso, postawiony na podobnej konferencji wspólnej ze rzeźnikami i masarzami przez cech rzeźników, Magistrat już zatwierdził.

Na posiedzeniu w sobotę 9/10. konferencja zdołała ustalić ceny pewnych produktów, biorąc za podstawę warunki dzisiejsze średniego rolnika, wliczając możliwie najkorzystniej koszt produkcji i godziwy zarobek jego. Według obliczeń fachowców ceny za produkta rolne na targu w Rzeszowie nie powinny przekraczać następujących: za 100 kg. ziemniaków 138 Mk za 1 kopę kapusty średniej wielkości 70 Mk, za 1 litr mleka (w październiku) 8 Mk, za 1 kg masła niesolonego 160 Mk, za 1 kg. sera prasowanego 20 Mk, za 100 kg. zboża chlebowego (żyta i pszenicy) w handlu pozakontygentowym 1200 Mk, zboża niechlebowego (owsa, jęczmienia 1000 Mk), jaja 2.50 za sztukę.

Listy z prowincji.

BOGUCHWAŁA.

Jak pracują na wsi.

W Boguchwałce dnia 26 września b. r. urządził ślusarz kolejowy Jan Rak pod gołem niebem wiec socjalistyczny. — Przewodniczącym obrano Wojciecha Rusinka, gospodarza z Boguchwały, który dla dodania sobie powagi a zgromadzeniu należytej powagi, siedział na ławie trzymając bat z biczyskiem na ręce okrzęconem. Liczni zgromadzeni natomiast uzbrojeni byli w laski. Przemawiał naturalnie K. Krwawicz z Rzeszowa, perorując szeroko o niedoli uciśnionego ludu (pewnie miał na myśli samych kolejarzy).

Epilog wiecu w Sądzie.

Ze sali sądowej.

Zemsta dziewczyny.

Niezwykle, nietylko interesująca, ale i smutna rozprawa odbyła się przed tutejszym Sądem przysięgłych w dniu 2 października br. Jako Sędziowie przysięgli zasiadali: Karol Motyl, Antoni Sauski, Daniel Sadej, Jakób Dul, Onufry Patryu, Florjan Fafara, Marcin Prus, Józef Cwynar, Jan Cetnowski, Feliks Rybicki, Michał Gajdek i Władysław Bieniasz.

Stawała młoda, bo zaledwie lat 23 licząca dziewczyna, Agata Bułatek z Bratkowie, oskarżona o zbrodnię podpalenia. Motywem zaś zbrodni była nieznaną granic zemsta i to o głupstwo.

Przysłuchajmy się rozprawie.

Oskarżona, osoba niebrzydka, przysłuchana zeznaje: Skończyłam 4 klasy ludowej szkoły, uczyłam się dobrze, będąc małą, kradłam rodzicom pieniądze i kupowałam za nie cukierki.

Z poszkodowaną Julją Chmajówną (obecnie zamężną Mytychową) krewną swoją, żyła w przyjaźni, chodziła do niej, jak do koleżanki i razem się z nią bawiła, gdy zaś dorosła, chodziła do niej na robotę. Raz ukradła jej przy tej sposobności płótno. Kradzież się wykryła i od tego czasu datuje się ich nieprzyjaźń.

"Ona mnie obgadywała po wsi, żem złodziejka, wskutek tego, ja mówiłam o niej, że za mąż nie pójdzie, bo brzydka. Odtąd ja "hajezyłam" na nią, a ona na mnie. Aby mi dokuczyć, Chmajówna ze swoim kawalerem chodziła umyślnie pod moje okna i drwiła ze mnie, że nie wyjdę za mąż". Bułatkówna postanowiła się zemścić, a zemsta ta była straszną!

Jak zeznają świątkowie, Bułatkówna, widząc, że Chmajówna robi przygotowania do wesela, zakradła się nocą pod jej dom, nożem zrobiła dziurę w słomianym dachu komory, wlała i zrobiła tam "całą ruinację, aby nie było wesela" — więc porozsypywała po podłodze zboże, jakie tam znalazła, zabrała ślubne chusty, umaczała w gnojówce, a potem porzuciła na końcu wsi. Ile razy zaś szła koło jej domu, rzucała na dach cegły.

Dnia 18 stycznia była u spowiedzi i jak zeznaje, ksiądz kazał się jej z Chmajówną przeprosić. Nie posłuchała tego rozkazu i zamiast przeprosin

Bułatkówna puściła trzy domy z dymem.

W niedzielę 25 stycznia Bułatkówna wstała około 6 rano, wzięła zapalki, aby, jak się sama przyznała, podpalić dom Chmajówny. W tym celu podeszła pod dom Agaty Rusin, który się stykał z domem Chmajówny, a ponieważ tam słomy nie było, przyniosła snopek słomy z pod stodoły Walentowej Chmajowej, postawiła pod dachem Rusinowej i zapalką podświeciła. Uczyniła to dlatego, bo jak mówiła, była pewna, że od domu Rusinki zajmie się dom Chmajówny. Gdy Rusinkę podpaliła, wróciła do domu, położyła się do łóżka, potem wstała i pomagała gasić pożar, bo jej było żal Rusinki. Dom Rusinki spłonął wprawdzie o szczętu, ale dom Chmajówny z powodu silnego ratunku ocalał.

Zdawało się, że widok zgłiszcz i oieszczenia, w jakie wprawiła niewinną Rusinkę, zreflektuje ją. Tymczasem stało się przeciwnie.

W trzy dni później, we środę 28 stycznia miał się odbyć ślub Chmajówny z Mytychem. Ta myśl nie dała spać Bułatkównie, która już przedtem odgrażała się, że "jej sprawi wesele". Zerwała się więc w nocy z łóżka i

Ekspozytura Urzędu Propagandy Pożyczki Państwowej w Krakowie.

L. 1757.

Podpisywanie długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920 zostało przedłużone do 31 października 1920 r.

Pożyczka długoterminowa uwalnia w odpowiednim stopniu od pożyczki przymusowej.

Wincenty Sikora.

Dyrektor:

jak była w koszuli, boso i bez chustki, wybiegła z domu ku domowi Chmajówny, chcąc go podpalić. Ponieważ jednak jej domu strzegł pies, którego się bała, podbiegła pod dom jej sąsiada z drugiej strony, Józefa Jarosza i zapaliła zapalną kupkę siana, znajdującą się przy ścianie. Pierwsza spostrzegła ogień Chmajówna, podbiegła i jak zeznaje, paliło się wówczas dopiero siano na przestrzeni może łokcia kwadratowego. „Pożar był wtedy tak mały, że najwyżej 5 minut przed mojem przybyciem go podłożono. Przydach jednak był niski, a strzecha od spodu sucha, zanim obróciłam się za wodą, już zajęła się strzecha Jarosza i ratunek był niemożliwy.“

Spaliło się całe zabudowanie Jarosza wraz z dobytkiem — spalił się także dom Chmajówny.

Butatkówna nasyciła swą zemstę.

Zaraz na drugi dzień domyślono się, kto był sprawcą zbrodni. Butatkówna przyaresztowana przyznała się do swego okropnego czynu.

Na rozprawie zachowywała się apatycznie, a na pytania odpowiadała z pewną obojętnością, ale szczerze.

„Żał mi tylko Rusinki. Podpaliłam jej dom, bom myślała, że od tego domu zajmie się dom Chmajówny. Teraz dopiero widzę, że z powodu wiatru podczas drugiego pożaru mógł się spalić nawet dom moich rodziców. Jarosza mi nie żał, bo mnie raz wybił.“

U Jaroszków ogień wybuchł tak nagle, że ci bylidy się żywcem spalili, bo spali twardo, ale ich w ostatniej chwili ludzie zbudzili. Ponieważ wiatr szedł w kierunku wsi, byłoby się spaliło około 50 domów, gdyby nie to, że lekki śnieg przyprószył nieco strzechy.

Wyrok i kara.

Butatkównę uznali przysięgli winną zbrodni podpalenia, za co Trybunał skazał ją na 3 lata ciężkiego więzienia, ponieważ dotąd nie była karana.

KRONIKA.

Cud Wisły. W wieczorne niedzielnym weźmiał udział p. Zofja Bandrowska—Osmecka z Krakowa i odśpiewa szereg pieśni. Śpiew znanej u nas i cenionej artystki przyczyni się niezawodnie do podniesienia nastroju. Bilety już na wyczerpaniu.

W sprawie nielustnych zarzutów stawianych „Ziemii Rzeszowskiej“ na wiecu uchodźców, otrzymaliśmy za pośrednictwem p. dyr. Andresa, przewodniczącego sekcji ewakuacyjnej przy Pow. Komitecie O. P. w Rzeszowie obszerny list od p. Leona Heilmanna, kier. szkoły w Dolinie, w którym autor listu usprawiedliwia swą omyłkę żalem, jaki miał do społeczeństwa rzeszowskiego, które okazało jego zdaniem mało ciepła i współczucia dla losu uchodźców.

Przyjmując to usprawiedliwienie do wiadomości, zaznaczamy jeszcze raz z naciskiem, że pismo nasze niejednokrotnie nawoływało do akcji ratunkowej dla uchodźców i że te artykuły znalazły oddźwięk w społeczeństwie naszym w Rzeszowie.

Pożegnanie. Powiat. Komitet Obrony Państwa w Rzeszowie pożegnał we wtorek swojego przewodniczącego, majora Zapalskiego, który opuszcza nasze miasto, przeniesiony na inne stanowisko służbowe. P. Major Zapalski jako przewodniczący Komitetu przez swoje obywatelskie pojmowanie obowiązków jak również przez osobiste zalety charakteru przyczynił się waleśnie do tego, że w Komitecie, mimo jego różnolitego składu, panowała zawsze harmonja i jedynomyślność w pracy nad ratowaniem zagrożonej Ojczyzny. One też były powodem owocnej pracy Komitetu. Odchodzącemu P. Majorowi Zapalskiemu: Cześć!

Do wszystkich ochotników. Sekcja I. K. O. P. w Krakowie wydała dla tych wszystkich, którzy się poddali przeglądowi ochotniczemu i następnie

służbę, do której przy przeglądzie uznani zostali, pełnili, jakoteż i dla tych, którzy przy przeglądzie uznani zostali za niezdolnych do służby wojskowej, metalową odznakę według projektu prof. Raszki z napisem „Stanęli w potrzebie.“

Cena odznaki 20 Marek

Wzywa się przeto wszystkich ochotników, którzy poddali się przeglądowi ochotniczemu, by zgłosili swoje prawa do otrzymania tej odznaki w Biurze K. O. P. i równocześnie złożyli należytość w kwocie 20 Marek. Ogłoszenie to odnosi się do ochotników z wszystkich powiatów D. O. G. Kraków.

Praca w powiecie. Komitet Obrony Państwa w Rzeszowie rozwinął w ostatnich dwu miesiącach bardzo energiczną akcję w powiecie. Urządził około 100 wieców, zebrał z podatku od czynszów w mieście i od morgi po wsiach przeszło 200 tysięcy Marek na cele pomocy dla żołnierza. Dzięki tej agitacji niema w powiecie dezertarów, ochotników zgłosiło się do wojska blisko tysiąc, a przeszło 31 milionów subskrybowano na pożyczkę Odrodzenia. To też „Piast“ w ostatnim numerze w korespondencji z Rzeszowa pisze: „Dumni bądźmy, bracia ludowcy z naszego powiatu.“ Tak dumni bądźmy, ale nie wszyscy, którzy się ludowcami mianują, mają do tej dumy prawo, bo nie wszyscy na nie swoją pracą zasłużyli. O tem natomiast, że wielu ludzi pracowało w powiecie takich, którzy do innych obozów należą, i pracowało uczciwie i rzetelnie — „Piast“ naturalnie nie wspomina.

Wynik akcji ochotniczej od 11/7 do 14/8 Z młodzieży uczącej się 537, 138 ze sfer urzędniczych i nauczycielskich, 147 robotników, 71 rolników. Razem 893. Statystyka ta mówi sama za siebie.

Tomasz Świrad poseł do Sejmu ze Strzyżowskiego zmarł w Wojaśówce dnia 4 października b. r.

Wedle ordynacji wyborczej w jego miejsce wstępuje ten kandydat z tej samej listy, który najwięcej głosów otrzymał. Ponieważ jednak zmarły poseł był ostatnim na liście Piastowców, przeto powstaje kwestja, czy ma być uzupełniający wybór, czy też postem zostaje kandydat z innej listy, który najwięcej głosów otrzymał.

Na Walnem Zebraniu Związku nauczycielstwa szkół powszechnych powiatu rzeszowskiego dokonano wyboru nowego prezesa i sekretarza. Prezesem wybrano jednogłośnie p. Zygmunta Tułeckiego, zaś sekretarzem p. Wojciecha Gintera. Dotychczasowy prezes p. Br. Szwarzcyk przeniósł się do Lublina.

Nowa polska placówka w Rzeszowie. Sklep galanterijno-papierowy przy ul. Kościuski d. własność p. Kazikowej, nabył Związek nauczycielstwa szkół powszechnych pow. rze-

szowskiego i prowadzi go nadal we własnym zarządzie. Jest to zastępą prezesa Związku p. Szwarezyka i p. Stromczyńskiego. Należy podnieść obywatelskie i patriotyczne stanowisko p. Kazikowej, która sklep sprzedała w ręce katolickie, aczkolwiek żydzi dawali Jej grubo więcej.

Katolicka jatka z mięsem powstanie może wkrótce w Rzeszowie. Inicjatywę w tym kierunku podjęto gremjum katolickich kupców. Za taka jatka jest wprost niezbędna, nie trzeba udowadniać. Przygotowawcze posiedzenie w tej sprawie odbyło się w niedzielę przy współudziale zaproszonych do obrad gości ze sfery działaczy na polu odzyskania polskiego handlu. Utworzenie spółki handlowej, która ujmie w swe ręce przeprowadzenie, postanowiono. W najbliższej przyszłości spodziewać się należy, że poważni nasi kupcy wprowadzą zamiary w czyn dla dobra naszej publiczności.

Zbiórka po sklepach i zakładach przemysłowych na pomoc dla żołnierza w polu odbędzie się w poniedziałek i wtorek dn. 18 i 19 bm. Zbiórkę przeprowadzą delegaci Wydziału pomocy dla żołnierza w polu tut. Pow. K. O. P. Inicjatywa zbiórki wyszła z patriotycznych sfer naszego kupiectwa zarówno katolickiego jak i żydowskiego. Głównym celem jest poparcie Stacji posiłkowej, którą wobec zbliżającej się zimy i zamierzonej demobilizacji i przewidzianych stad masowych przejazdów wojska należy za wszelką cenę utrzymać. Niech wracający z pola walki żołnierz wie i czuje, że społeczeństwo myśli o nim i jest mu wdzięczne za trudy i krew.

Wreszcie we własnym budynku po wielu latach rozpoczęło I. gimnazjum naukę. Sale szkolne wybielone, niezbędne poprawki przeprowadzone. Grube tysiące, za które przed wojną można było wybudować nowy gmach, zaledwie wystarczyły na częściowe wewnętrzne odczyszczenie. Ciasnota jednak wielka, mimo, iż dwu-klas najwyższych jeszcze nie otwarto. Na dziedzińcach pełno gruzu i popiołu, co nie przyczynia się do zdrowotności zakładu. Korytarze zaphane szafami, bo jedna z sal założona meblami prywatnymi, mimo, iż zakład nigdy nie posiadał ubikacji mieszkalnych, dwie sale na parterze nie do użycia z powodu zgnilizny murów. Dużo trudu i zabiegów poświęcił obecny kierownik prof. Jasiewicz nad doprowadzeniem przynajmniej do rozpoczęcia nauki, którego rodzice z niecierpliwością oczekiwali. Brak odpowiedniej ilości sił profesorskich może niekorzystnie wpłynąć na tok całorocznej nauki.

Nauka w II. gimnazjum rozpocznie się nabożeństwem w piątek 15 b. m. we własnym, odświeżonym po wakacjach i szpitalu budynku przy ul. Krakowskiej.

Most kolejowy u wylotu ul. Dra Jablońskiego a prowadzący na przed-

mieście Ruską wieś, zniszczony przez cofających się Rosjan jeszcze w r. 1915 i tylko jako tako popodpierany, wytrwał w tym stanie aż dotychczas. Dopiero od kilkunastu dni zaczęto budować nowy, może nie tak silny, w każdym razie bezpieczny.

Pracy dokonali ślusarze ogrzewalni rzeszowskiej.

Prośba po zakładu czyszczenia miast. Blisko od 10 dni bez przerwy wywożą stłudz miejscy w białe dzień nad Wistok w pobliżu ulicy Lwowskiej odchody z różnych kanałów i wylewają ten pachnący specjał o jakie 100 m. bliżej aniżeli należy tak, że cały ten fetor zamiast zniknąć w polu unosi się nad całą ulicą Lwowską. Mieszkańcy upraszają zatem kompetentne władze o załatwienie tej sprawy.

Czy będzie kiedy cukier? Mieszkańcy naszego grodu dawno już nie widzieli cukru. Jestto jedna z większych klęsk aprowizacyjnych, a trudno pojąć, jak mogą obywać się bez cukru tysiączne rzesze dzieci. Odżywienie liche a przytem brak tego niezbędnego środka odżywczego przyspoży napewne dość chorób. Niestety nawet prywatna inicjatywa nie wiele może zdziałać, bo istniejące przepisy i brak zapobiegliwości ze strony choćby gminy utrudniają wszelką akcję prywatną.

W przewidywaniu. Wiele szynków żydowskich w mieście odnawia własne lokale i doprowadza do zachęcającej czystości. Widocznie wojna ma się ku końcowi. Cóż na to kupcy katolicy?

Nieszczęśliwy wypadek zdarzył się w poniedziałek na torze kolejowym w Rzeszowie pod mostem, wiodącym na Ruską Wieś. Palacz kolejowy nieznanego na razie nazwiska z Podgórzca zeskoczył ze szybującej maszyny. Nadjeżdżający pociąg porwał go pod kółka maszyny, która zmiażdżyła mu ramię i głowę. Zwłoki nieszczęśliwej ofiary własnej nieostrożności leżały na torze obok aż do przybycia komieji sądowo lekarskiej.

Wykrycie kradzieży. Kupiec tutejszy Tanz zgłosił swojego czasu kradzież damskiego płaszcza krymskiego wartości przeszło 50 tysięcy Mk. Płaszcz ten zginął w czasie rozruchów majowych ubiegłego roku. Poczynione poszukiwania naprowadziły tu. Ekspozyturę śledczą Pol. Państw. do Marji Korasińskiej, wdowy po szewcu, gdzie płaszcz odnaleziono. Korasińska tłumaczy się tem, że płaszcz ten kupiła za 500 Koron od nieznanego człowieka. Sprawa oddana do prokuratury.

Wielka kradzież dolarów.

Dnia 4 bm. zgłosił się do tut. Ekspozytury śledczej Pol. Państw. właścianin, Jan Zdebek z Bukowca pow. Kolbuszowski, donosząc o kradzieży jaką nieznanymi sprawcy popełnili na jego szkodę. Zdebek po 28 latach pobytu w Ameryce wrócił przed paru dniami do kraju, przywożąc ze sobą ciężko zapracowany grosz i rzeczy,

zdobyte uczciwą pracą. Bandytci, wdartszy się w nocny z 2 na 3 bm. do domu Zdebeka skradli mu 2150 dolarów i kufer z rzeczami 800 dolarów. Bliższe szczegóły tej kradzieży podamy w najbliższym numerze.

Ceny na mięso. Magistrat, załatwiający prośbę cechu rzeźników i masarzy z dnia 1 paźdz. b. r. przyjął następujący cennik na mięso I jakości: 1) mięso bydlęce z dodatką za 1 kg. 50 Marek, 2) bez kości 55 Mk, 3) cielęcina z dodatką 35 Mk, 4) wieprzowina 70 Mk, 5) kiełbasa siekana czysto wieprzowa 100 Mk, 6) kiełbasa czysto wieprzowa krajana 110 Mk, 7) boczek wędzony 100 Mk, 8) mieszanina 110 Mk. 9) słonina 120 Mk, 10) szynka gotowana krajana 120 Mk.

Przytem Magistrat wymaga od rzeźników i masarzy pod groźbą surowych kar, aby: 1) przy sprzedaży trzymali się cen targowych 2) jako dodatkę do mięsa nie używali szszek, nóg, kości płaskich, plus i śledziony, przestrzegali wagi dodatkę i takewej nie przekraczali, 3) mięsa nie trzymali pod ładami i w szuffadach, lecz takowe na hakach wieszali, aby uprzystępnąć kupno każdej jakości nabywcom, 4) kiełbasy masarze wyrabiali czysto wieprzowe w małej ilości, aby zostało więcej mięsa wieprzowego dla publiczności.

Ceny oparte na sprawiedliwych zasadach powinny zabezpieczyć dla mieszkańców wystarczającą ilość mięsa, a uchronić miasto od ubytku przez wywóz, rzeźnikom i masarzom dać godny zarobek.

Lokal Steinera udało się wreszcie uzyskać na cele K. O. P. w Rzeszowie. Zostanie tam w najbliższym czasie otwarta gospoda żołnierska utrzymywana zabiegami Komitetu pań.

Dzieci z Bud ul. Szymonowicza złożyły na żołnierza polskiego z przedstawienia „Nieskończony Bóg“ 391 Mk. Poprzednio złożyły też same dzieci kwotę 294 Mk.

P. Leopold Buczyński składa 240 Marek przestanych na jego ręce przez pracowników rzeszowskiej Ekspozytury opieki nad inwalidami wraz z wyrazem współczucia z powodu straty syna — na rzecz funduszu wdów i sierót po poległych żołnierzach.

Zamiast wieńca na grób poległego bohatera śp. majora Edwarda Wolfa, składają WPP. Klaudjuszowie Augermanowie dla szpitali wojskowych w Rzeszowie kwotę 100 Mk.

Zamiast kwiatów na trumnę śp. majora Edwarda Wolfa złożyli WPP. Janowie Augermanowie 200 Mk na wdowy i sieroty po poległych.

OO. Bernardyni na żołnierza polskiego złożyli w Administracji 300 Mk.

**CZAS ODNOWIĆ
PRZEDPŁATĘ.**

Nekrologja.

† Jan Sarama, starszy zarządca podatkowy, dyrektor Składnicy Kółek Rolniczych, zmarł dnia 13 km. nad ranem. Śmierć szarowatego powszednie obywatela wywołała w mieście ogólny żal i współczucie dla osierconej wdowy i syna ochotnika W. P. Ubył cichy, skromny i zacny pracownik, sumienny i gorliwy urzędnik, człowiek czystego serca i nieskazitelnego charakteru. Cześć jego pamięci!

Z Powiat. Komitetu Obrony Państwa.

Wykaz ofiarodawców na kapitał żelazny.

21/9 1920. Kamila Mokrzycka 5 gr. zł., 55 sr. Teresa Słomka 75 gr. sr., 287 1/2 niklu, 81 miedzi. Janina Bolezykówna 1/2 gr. zł. Tomkowie Stańejowie bronzu 16 gr., 27 gr. zł., 57 sr. Zofja Łodwińska 5 gr. zł., 142 sr. Sabina Długoszewska 94 gr. sr. Marja Morgenstern 2 gr. zł. Jan Lebiecki 3 marki papierowe niemieckie, 1 gr. zł., 121 sr. Romuald Gutwein. 5 gr. zł. 7 sr. Janina i Piotr Emilewiczowie 9 gr. zł. Zakupiono od p. Stanisława Skórczyńskiego 3 szt. a 10 k., 1 szt. a 10 Mk. prus., 21 szt. a 1 K., 5 szt. a 5 K., 2 szt. a 1 fl. Zakupiono od p. Stefanji Skielskiej 2 szt. a 10 K., 2 szt. a 1 K. 22/9. Dr. Fryderyka Jeźcwer złożyła w gotówce 600 Mk. (sześćset Marek). Ożarowski Jerzy msiądzu 422 gr., bronzu 340, 26 sr., 383 niklu. Jerzy Ożarowski złożył w gotówce 50 Mp. (piedziesiąt Marek) i galony oficerskie. Walerja Mazurkiewicz 54 gr. sr. 23/9. Marja Górkówna 5 gr. sr. Bronisław Mach galony wojskowe, 1 gr. zł. 42 sr. Jan Wojtunik odłamki msiądzu 183 gr., 1 gr. zł., 49 sr. Ks. Józef Ciasnocha (proboszcz w Gniewozynie) 280 gr. sr. 873 gr. niklu.

NADESLANE.

Podziękowanie.

Przewielkiemu Ksędzu kanon. Łazińskiemu i WParom: prof. Wilkowi i prof. Kosiniemu składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawą gościnność w domu Spółki, oraz za troskliwą opiekę udzieloną nam przez czas pobytu na uchodźstwie w Rzeszowie.

Kazimierzowie Paryłousey
z Żydczowa.

Podziękowanie.

Jaśnie Wielmożnemu Panu Doktorowi Hinzemu za bezinteresowne a wprost cudowne wyleczenie mnie z ciężkiej, przestarzałej choroby, składam tą drogą serdeczne „Bóg zapłać“.

Apolonia Kwiecińska

DRUKI

układu inż. Antoniego Iignera do urządzenia lasu. — Do nabycia jedynie u autora. Rzeszów, ul. Skarbowa 3. 46

WZOROWA SZKOŁA

pisania na maszynach

w Rzeszowie, ul. Bema I. 636.

zrządza Kurca nauki pisania na maszynach różnych systemów, według najnowszej metody amerykańskiej (system 30-palcowy).

Wpły w każdym czasie od godziny 5 do 7 po południu.

Écwnie przepisuje i powieła szybko i starannie wszelkie pisma jak: sprawozdania, ckwóniki, biżnanse, podania, zawiadomienia, prace naukowe, formularze itp.

Jedynie na okręg rzeszowski

Biuro pośrednictwa pracy

mieszczące się

przy ul. Sokoła 4. II. p.

poszukuje i poleca: kucharki, gospodynie, pokojowe i t. p. inne kategorie służby domowej i dworskiej, jak polowych, kartowych, ekonomów oraz wszelkich robotników do robót ziemnych.

Również poleca się zdolnych pracowników biurowych i buchalterów.

Swój do swego!

„Doroteum“

w Rzeszowie, ul. 3-Maja I. 20.

poszukuje:

urządzenia salonowego, portjer, fortepianu, dywanów, łózek, kapy na łóżka, bieliznę, ubrania i t. p.

„DOROTEUM“

ma na składzie:

palte, futra podróżne, kostjomy, suknie, lampy, stoły, stółki, ubrania, switki myśliwskie, futro damskie, lichterze (antyki), maszynę do szyja, wazek na resorach dla chorego, lampa elektryczna do pokoju, obrazy, lodownia do kawiarni, lustro wielkie, „Plum“ poranna z wtroszenia wiołbiądźlono, kołnierze futrzane, płaszcz zimowe damskie i dziecinne, obuwie, pledy, cytra, switery krótkie, stoły warstatowe i t. p.

Swój do swego!

Zgubiono kartę odracającą służbę wojskową na imię Tomasza Pałka z Polomyi, powiat Strzyżów. 2-2

Chłopca do praktyki przyjmie zakład hydrauliczki St. Cicha, Rzeszów, 3. Maja. 1-1

Składnica Kółek Rolniczych

stowarzyszenie zarej. z ograa. poręką w Rzeszowie.

Waino Zgromadzenie Składaicy uchwaliło, iż najniższa kwota udziałowa człoska ma wynosić K 100— Obowiązkiem wszystkich członków jest niezwłocznie udziat swój uzupełnić, a nawet wptać go w walioo markowej.

Niezastosowanie się do tego wozwania może spowodować utratę prawa członka i wstrzymanie wypłaty dywidendy, która obecnie wynosi 8%.

Dywidendę wypłaca i udziały przyjmuje się codziennie w godzinach urzędowych, t. j. od 9 do 1 i od 3 do 6 w biurach Składnicy.

Nr. telefonu: 44

Spółka hodowców drobiu

Stow. zarejestr. z ogr. odpow.

W RZESZOWIE

w domu własnym

.. przy Placu Kilińskiego. ..

Na podstawie uchwały Waln. Zgromadzenia 30. marca b. r.

wypłacał 8% dywidendy od udziałów na przedłożoną książeczkę udziałowa.

Przyjmuje: udziały od 10 Mk do 25000 Mk, (wpisowe 1 Mk).

na rachunek bieżący (na 5% z oprocentowaniem półrocznym) od członków.

Na członków przyjmuje Zarząd. ..

Godziny urzędowe dla dostawców jaj, kupujących i stron w dni powszednie od 8. do 1.

Adres: Rzeszów, Plac Kilińskiego. — Nr. telefonu: 58.